

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 6 (79) | Czerwiec 2016

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## 19 czerwca wybieramy burmistrza Rzgowa

# CZAS WYJAWIĆ PRAWDĘ

### Wywiad z przedsiębiorcą Andrzejem Gałkiewiczem

- Czy dotarła do Pana informacja, że „ukochana” bratowa startuje w wyborach o fotel burmistrza Rzgowa?

- *Tak, to zapewne brata pomysł, by wreszcie zacząć rządzić w Rzgowie, załatwiając przede wszystkim swoje interesy. Brat nigdy nie mógł się pogodzić z tym, że w gminie znaczącą rolę odgrywał Ptak i jego centrum targowe.*

str. 3



## RODZINNA WOKANDA

Zwlekaliśmy z publikacją niniejszego tekstu licząc na zrezygnowanie z kandydowania w zbliżających się wyborach kandydatki Grażyny Gałkiewicz. Nic takiego nie nastąpiło. Zamiast tego słyszeliśmy o jej zasługach i krystalicznym charakterze. Przywołane niżej sprawy sądowe i wyroki stawiają kandydatkę w zupełnie innym świetle. Wnioski pozostawiamy Czytelnikom.

str. 2

## NIE DAMY SIĘ ZASTRASZYĆ!

Szanowni Czytelnicy! W dniu 13 czerwca br. otrzymaliśmy od prawników Grażyny Gałkiewicz wezwanie przedsądowe z żądaniem zaprzestania naruszeń jej dóbr osobistych, którymi dla tej radnej jest m.in. publikowanie na naszych łamach opinii mieszkańców miasta i gminy Rzgów dot. jej i jej rodziny. To bardzo wymowne stanowisko w istocie jest zaprzeczeniem oficjalnych zapewnień radnej Gałkiewicz o wsłuchiwanie się w głosy wyborców, z którymi rzekomo bardzo się liczy, a w rzeczywistości chce uciszyć. Nie damy się zastraszyć, nadal oddawać będziemy łamy gazety dla naszych Czytelników! Mieszkańcy Rzgowa i wyborcy mają prawo poznać pełną prawdę o wszystkich kandydatach do fotela burmistrza, a także wyrażać swoje opinie o ludziach ze świecznika.

redaktor naczelny

## Od wydawcy NIECH ZWYCIĘŻY NAJLEPSZY

Tegoroczny czerwiec w Rzgowie jest wyjątkowo wypełniony ważnymi wydarzeniami, bo mamy Euro 2016 (nie ma chyba w naszej gminie kibica piłki nożnej, który chciałby przegapić choć jeden mecz biało-czerwonych), ale także wybory na stanowisko burmistrza miasta, po przedwczesnej śmierci Konrada Kobusa. I choć mistrzostwa Europy we Francji są imprezą na skalę kontynentu, to dla nas znacznie większe znaczenie będą miały wyniki wspomnianych wyborów.

Z naszych doświadczeń wyniesionych z kontaktów ze rzgowskimi władzami samorządowymi wiemy, że dla rozwiązywania problemów mieszkańców i przedsiębiorców oraz dla budowy wzajemnego zaufania duże znaczenie ma dobra, konstruktywna i merytoryczna współpraca przedsiębiorców z burmistrzem i radą miejską. Nie zawsze było miło. Mieliśmy kiedyś spór prawny dot. poboru opłaty targowej, zakończony ostatecznie kompromisową nowelizacją ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Wtedy po raz pierwszy uczyliśmy się dialogu i współpracy, choć bywało nieprzyjemnie. Później zdecydowanie i skutecznie poparliśmy - razem z bardzo liczną grupą firm działających na naszym terenie oraz partnerskimi organizacjami przedsiębiorców z Łodzi i regionu łódzkiego - tak istotny dla nas wszystkich obecny wariant przebiegu drogi ekspresowej S-8 w pobliżu Rzgowa. A jeszcze później wsparliśmy aktywnie wraz z pozostałymi organizacjami zrzeszonymi w Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Kupców i Producentów działania władz Rzgowa w sprawie przywrócenia komunikacji publicznej z Łodzi. Takich działań było więcej i z pewnością będą kolejne. Jak widać zdarzają się dobre chwile, ale czasem są też gorsze, bo w końcu nikt nie jest doskonały i wszyscy popełniamy błędy.

Współpraca przedsiębiorców z władzami samorządowymi jest konieczna, ale możliwa okazuje się dopiero wówczas, kiedy partnerzy wzajemnie szanują się i są zdolni do kompromisów. W naszym statucie wśród najważniejszych celów mamy m.in. propagowanie w środowisku zasad uczciwej konkurencji i praworządności oraz kształtowanie wysokich walorów moralnych i budowę postaw patriotycznych u przedsiębiorców. A to oznacza, że nie możemy wspierać działań niemoralnych lub bezprawnych, postaw egoistycznych lub kontrowersyjnych, motywów dwuznacznych lub zagrażających interesom wspólnoty.

Dlatego życzymy zwycięstwa kandydatowi najbardziej otwartemu na współpracę ze wszystkimi i najlepiej rozumiejącemu bieżące i długofalowe potrzeby naszej wspólnoty samorządowej, którego reputacja nie wzbudza żadnych wątpliwości. Są tacy wśród nas.

**Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa**

# WYBIERZMY NAJLEPSZEGO!

Kampania wyborcza już prawie za nami, teraz pozostaje wybrać uczciwego, solidnego i kompetentnego burmistrza miasta. Rzgów na takiego zasługuje. Wśród piątki kandydatów są ludzie godni do reprezentowania nas.

19 czerwca skorzystajmy z szansy wyboru nowego burmistrza. Spraw do załatwienia jest dużo, od kompetencji sternika będzie zależało bardzo wiele. Od nas też - jeśli wybierzemy człowieka uczciwego i pracowitego, który dał się już poznać od najlepszej strony - mamy szansę na zrealizowanie naszych planów i marzeń. Idźmy tego dnia do urn wyborczych i nie zmarnujmy szansy jaką dają nam demokratyczne wybory

Kogo wybrać? Najlepszego. Prezentowani przez nas kandydaci są szansą dla Rzgowa i dla nas! Zarówno Leszek Chwiałkowski, Mateusz Kamiński jak i Wojciech Skibiński zasługują na zaufanie mieszkańców gminy Rzgów.

## Szanuję przeszłość - tworzę przyszłość

WŚRÓD LUDZI - DLA LUDZI

facebook.com/mateusz.kaminski.rzgow  
www.mateuszkaminski.pl



Sfinansowano przez KWW Mateusza Kamińskiego

**Mateusz Kamiński**  
KANDYDAT NA BURMISTRZA RZGOWA

## RODZINNA WOKANDA

dokończenie ze str. 1

• **Sąd Apelacyjny w Łodzi** wyrokiem z dnia 8 czerwca br. w sprawie z powództwa Andrzeja Gałkiewicza /sygn. akt I ACa 526/16/ o wydanie dokumentów jego akcji zawłaszczonych przez Zbigniewa Gałkiewicza a wydanych uprzednio bezprawnie przez zarząd Spółki Akcyjnej POLROS w Rzgowie, została prawomocnie zakończona. Na mocy tego wyroku sąd nakazał tej firmie wydanie powodowi A. Gałkiewiczowi 350 dokumentów akcji imiennych serii A, 50 innych akcji serii A oraz 42.335 dokumentów akcji imiennych serii B, zawierających oświadczenia o treści wynikającej z art. 328 § 1 i 2 Kodeksu Spółek Handlowych. Do tego zasądził od pozwanej spółki POLROS na rzecz powoda A. Gałkiewicza kwotę 107.217,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, a ponadto zasądził również na rzecz Andrzeja Gałkiewicza kwotę 210.260,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym. Wyrok jest prawomocny.

• **Sąd Okręgowy w Łodzi** również w sprawie z powództwa Andrzeja Gałkiewicza /sygn. akt X GC 776/12/ - wytoczonej przeciwko firmom POLROS Spółka Akcyjna w Rzgowie i BRUSER spółka komandytowo-akcyjna w Opolu - wyrokiem z dnia 31 maja br. ustalił, że „umowa przeniesienia własności nieruchomości położonej w Rzgowie w województwie łódzkim, stanowiącej działki nr

1299/1, 1271/1 i 1272/9 o łącznym obszarze 5,5005 ha, objętej prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Pabianicach księgą wieczystą KW nr LD1P 00006158/1 zawarta dnia 1 sierpnia 2012 roku pomiędzy „Polros” Spółką Akcyjną z siedzibą w Rzgowie a „Bruser” spółką z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytowo - akcyjną z siedzibą w Opolu przed notariuszem Romualdą Mieczkowską w Tomaszowie Mazowieckim Reperitorium A nr 4481/2012 - jest nieważna”. Ponadto sąd zasądził „solidarnie od „Polros” Spółki Akcyjnej z siedzibą w Rzgowie i „Bruser” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo - akcyjnej z siedzibą w Opolu na rzecz Andrzeja Gałkiewicza kwotę 107.217 zł złotych tytułem zwrotu kosztów procesu”. Wyrok nie jest prawomocny.

• **Sąd Okręgowy w Łodzi** w sprawie z powództwa Andrzeja Gałkiewicza /sygn. akt X GC 940/12/ wytoczonej firmie POLROS w Rzgowie o stwierdzenie nieważności ew. uchylene uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy spółki z 27 czerwca 2012 r. wyrokiem z dnia 29 listopada 2013 r. stwierdził nieważność tych uchwał. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 9 października 2014 r. oddalił apelację pozwanej spółki POLROS. Wyrok jest prawomocny.

• **Sąd Okręgowy w Łodzi** wyrokiem z dnia 6 grudnia 2013 r. w sprawie sygn. akt X GC 83/12

z powództwa Andrzeja Gałkiewicza i Haliny Gałkiewicz przeciwko tej samej firmie POLROS w Rzgowie o stwierdzenie nieważności ewentualnie uchylene uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 10 i 17 stycznia 2012 r. stwierdził nieważność siedmiu uchwał wspomnianego Zgromadzenia. Także tych w sprawie przymusowego wykupu akcji POLROSU należących do Haliny Gałkiewicz oraz wyboru członków Rady Nadzorczej firmy. Wyrok jest prawomocny.

• **Wyrokiem wydanym w dniu 7 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach** w sprawie o sygn. akt II K 444/12 uznaje, że oskarżony Maciej Gałkiewicz wdarł się wbrew woli Anny Gałkiewicz do jej mieszkania w Rzgowie przy ul. Tuszyńskiej 66, czym wypełnił dyspozycję art. 193 kk z uzupełnieniem, że działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. W aktach sprawy są rzeczy, które podnoszą ciśnienie ale skupmy się na najważniejszych wątkach:

1. Anna Gałkiewicz mieszkała i była zameldowana na pobyt stały na podstawie zawartej dnia 1 września 2000 r. umowy użyczenia w nieruchomości przy Tuszyńskiej 66 w Rzgowie, należącej obecnie do Macieja Gałkiewicza, w dawnym garażu przerobionym na mieszkanie, za przekazane synowi Zbigniewowi 150 tys. złotych.

2. Od grudnia 2010 r. narastały w rodzinie nieporozumienia między Anną Gałkiewicz i resztą rodziny, co skłoniło Macieja Gałkiewicza do wezwania babci do

opuszczenia jego nieruchomości i wymeldowania się pod rygorem odcięcia mediów z uwagi na jej konfliktowe zachowanie, konieczność rozbiórki budynku oraz brak możliwości utrzymania pokrzywdzonej Anny Gałkiewicz. Podpis syna Macieja na wspomnianej umowie użyczenia rozpoznała Grażyna Gałkiewicz.

3. Dnia 11 kwietnia 2011 r. Maciej Gałkiewicz odciął media zasilające mieszkanie babci.

4. Ponieważ Anna Gałkiewicz nie zastosowała się do wezwań Macieja Gałkiewicza i nie wykonała się z jego posesji, dnia 12 kwietnia 2011 r. Grażyna Gałkiewicz zleciła firmie „Złotnicki” - pod nieobecność teściowej - transport jej nieruchomości na ul. Literacką 7 w Rzgowie, otwierając mieszkanie Anny Gałkiewicz posiadanym kluczem i umożliwiając obcym ludziom dostęp do jej majątku ruchomego i rzeczy osobistych.

5. Według sądu jest niewątpliwe, że zamieszkanie i zameldowanie Anny Gałkiewicz na terenie posesji przy Tuszyńskiej 66 w Rzgowie nastąpiło na prośbę Zbigniewa Gałkiewicza, któremu Anna Gałkiewicz przekazała pieniądze na zaadaptowanie pomieszczeń dla niej.

6. Według sądu to Maciej Gałkiewicz wdarł się do mieszkania Anny Gałkiewicz działając wspólnie i porozumieniu z Grażyną Gałkiewicz, która zamówiła transport i wpuściła do mieszkania teściowej pracowników firmy „Złotnicki”, wskazując im, które rzeczy należy zabrać.

Na podstawie art. 66 §1 kk i art. 67 §1 kk sąd warunkowo umorzył postępowanie prowadzone przeciwko sprawcy na okres 1 roku. Wyrok jest prawomocny.

Wywiad z przedsiębiorcą Andrzejem Gałkiewiczem

# CZAS WYJAWIĆ PRAWDĘ

dokończenie ze str. 1

- Czy zatem chodzi o rozwój gminy i dobro jej mieszkańców, czy raczej załatwianie własnych spraw? Bratowa od pewnego czasu kreuje swój nowy pozytywny wizerunek osoby walczącej o dobro wspólne, oddanej rodzinie i swojemu miastu, tymczasem w listach czytelników wracają zmyły przeszłości: lapówki dla polityków, poważne problemy w rodzinie trafiające do sądów, zdewastowanie zabytkowych obiektów w Gospodarzu. Jak w tej gmatwaninie prawdy i fałszu mają się polapać wyborcy, którzy będą musieli wybrać nowego burmistrza?

- Powiem krótko: nie mam żadnych wątpliwości, zarówno mojej bratowej jak i bratu chodzi jedynie o zaspokojenie ambicji i przypilnowanie własnych interesów. A mieszkańcy Rzgowa? Oni znają doskonale całą moją rodzinę i wystarczy, że oddzieli prawdę od fałszu.

- Czy to prawda, że – jak twierdzi bratowa – okradł Pan spółkę, biorąc z jej kasy pieniądze bez pokwitowania, działając na szkodę firmy i doprowadzając ją do ruiny?

- Od pięciu lat firma zarządzana jest bez mojego udziału. Kilka lat temu, w momencie kradzieży moich akcji, na koncie firmy było ponad 7 milionów złotych, czy zatem można mówić o ruinie spółki?

- Media podały, że brat oszukał Pana na 17 milionów złotych. Prokuratura Rejonowa w Pabianicach skierowała akt oskarżenia przeciwko bratu Zbigniewowi i prezesowi „Polrosu” Annie J., zarzucając im przywłaszczenie Pana akcji wartości 17 milionów złotych. Nasi czytelnicy byli

oburzeni na taką niegodziwość, ale wśród winnych tej afery wskazują również na bratową, która od początku była i nadal jest członkiem Rady Nadzorczej „Polrosu”, a to oznacza, że miała prawny i moralny obowiązek nie dopuścić do przestępstwa. Kto zatem mógł wpaść na szatański pomysł przejścia Pana akcji: czy to był pomysł brata, a może pomagał mu w tym jeden z akcjonariuszy – Pana bratowa?

- Prawdopodobnie motorem tego przekreślenia był mój brat Zbigniew, ale podkreślanym przez małżonkę Grażynę. Oni wzajemnie się nakręcają, pracując do celu, czyli pozyskania pieniędzy i władzy. Sąd zobowiązał Zbigniewa do wydania moich akcji wartości nie 17 milionów, jak podała prasa, a 18 milionów złotych. Do tego trzeba doliczyć jeszcze odsetki, zatem łącznie są mi winni 30-32 miliony złotych.

- Wierzy Pan w odzyskanie tych akcji i pieniędzy?

- Mam nadzieję, że to się wreszcie stanie. Sąd Najwyższy po latach procesów i wyroków w różnych instancjach nakazał wydanie mi akcji za 18 milionów złotych. Oczywiście jest problem z wykonaniem wyroku, ale to sprawa dla komornika.

- Trudno nam uwierzyć, że brat może oszukać brata na tak duże pieniądze. Jak to się stało, że doszło do tak ostrego konfliktu, który doprowadził nie tylko do skłócenia dwóch braci przez wiele lat prowadzących wspólne interesy, ale i rodziny szczytającej się wielowiekową obecnością w Rzgowie?

- Brat cały czas prowadził interesy, ale mu nie szło, w przeciwieństwie do mnie. Z powodów rodzinnych spreparował więc kwity, a żona Grażyna potwierdziła, że po-

zyczyłem od niego 8,4 miliona złotych. Jest w tej sprawie dokument antydatowany z podpisem mojej byłej żony, który laboratorium kryminalistyczne oceniło jako sfałszowany. Wykorzystano perfidnie dokument in blanco. Tymczasem brat właśnie na podstawie tego dokumentu zażądał ode mnie zwrotu tych pieniędzy. Sfałszowanie dokumentu to jedno, ale ciśnie się na usta jeszcze pytanie: jak facet, który tonął w tym czasie w długach, mógł mi pożyczyć tak dużą kwotę pieniędzy? Potwierdziła to zresztą w sądzie moja nieżyjąca już mama, dlatego stała się wrogiem numer jeden dla brata i jego żony.

- Prawie osiem i pół miliona złotych to dla przeciętnego śmiertelnika góra pieniędzy...

- Przez wiele lat w naszej firmie wszystko było wspólne, w związku z tym nie ma żadnego dokumentu mówiącego o tym, że to było moje, a to należało do brata. Kasa też była wspólna, bo prowadziliśmy wspólne interesy. Nie mogło więc być dokumentu o pożyczce 8,4 miliona złotych, dlatego nie udało się bratu próba wyłudzenia.

- W Rzgowie tajemnicą poliszynela jest to, co stało się z Pana matką, zmarłą niedawno Anną Gałkiewicz, osobą niezwykle oddaną rodzinie. Mieszkańcy do dziś wypowiadają się o niej z szacunkiem, bo była świetnym stomatologiem, a ponadto napisała kilka książek m.in. o Rzgowie. Nie ruszaliśmy dotąd tej sprawy, bo radna ma opinię osoby mściwej i pamiętliwej, choćby wobec dziennikarzy czy kolporterów prasy, których latami nęka procesami sądowymi...

- Czas wreszcie wyjawić całą prawdę o tym, jak potraktowano moją matkę. Po śmierci taty brat

zapropozował, by mama, związana od dziesięcioleci ze Rzgowem, pozostała u niego. Wybrała brata, dała mu pieniądze na wykończenie domu. Miała już swoje lata, chciała być blisko ukochanego miasta i wnuków, których kochała nade wszystko. Gdy wyszła na wierzch sprawa moich bliskich kontaktów z bratową Grażyną, brat zażądał, by mama stanęła po jego stronie. Tymczasem mama traktowała nas obu jednakowo, nikogo z nas nigdy nie wyróżniała i nawet w obliczu tego wszystkiego co się stało, nie chciała opowiadać się po jednej stronie. Była jednak osobą uczciwą i w sądzie stanęła po stronie prawdy oraz uczciwości. Stało się to powodem znęcania nad mamą.

- To mocne słowa, chyba zbyt surowo traktuje Pan swojego brata...

- Nic podobnego. Brat z bratową wyłączali mamie ciepło w jej domu, pojawiły się problemy z prądem, ze skrzynką na korespondencję listową. Czyż nie jest to znęcanie się na starszą osobą? Gdy któregoś dnia wróciła do swojego domu przy ulicy Tuszyńskiej 66, zobaczyła, że go już nie ma. Zniknął w ciągu jednej nocy, a dzieła tego dokonała wynajęta firma. Jak się okazało, bratowa Grażyna z synem Maciejem w znowie i pod nadzorem brata Zbigniewa włamali się wcześniej do tego domu i wywieźli wszystkie rzeczy mamy. Niestety, zginęło sporo kosztowności. Wezwana policja była bezradna. Cóż było robić w tej sytuacji? Kupiłem mamie mieszkanie w Łodzi, by miała swój własny dach nad głową i spokój. Mama bardzo przeżyła to wszystko. Był to dla niej dotkliwy cios tym bardziej bolesny, że kochała swoje wnuki i nie mogła pogodzić się z tym, że zakazano

im kontaktowania się z babcią. Ta rozłąka z rodziną, a szczególnie wnukami i prawnukami bolała ją do samej śmierci. Zresztą wnuki i prawnuki również kochały swoją babcię i dla nich ten konflikt też okazał się czymś strasznym. Grażyna Gałkiewicz i jej syn Maciej stanęli przed sądem i zostali skazani.

- Czy w tym ujawnianiu przez Pana rodzinnego konfliktu i dramatu nie przebija się rewanżyzm?

- Widzę to zupełnie inaczej. Wiele złego w rodzinie jest wynikiem działania bratowej. Zbigniew jest człowiekiem mądrym i zapewne sam nie wpadłby na tyle szkodliwych pomysłów. By nie nudzić czytelników powiem, że tylko w 2015 roku aż... sześciokrotnie zmieniano właścicieli działek w Gospodarzu. Po co to wszystko? Odpowiedź jest prosta: w mętnej wodzie...

- Nie żał Panu tego, co stało się z fortuną Gałkiewiczów?

- Nie, nie narzekam też na swój los. Matka Cały swój majątek po połowie przekazała synom, czyli mnie i Zbigniewowi. Posiadam swoją firmę i własne interesy. Mam cudowną córeczkę, którą niedawno podziwiałem gdy grała na scenie żabkę. To jest dziś dla mnie sens życia. A ponadto żegluję, co daje mi dużo przyjemności.

- Dlaczego teraz zdecydował się Pan mówić głośno o sprawach związanych z bratową - kandydatką na burmistrza, o sprawach, które zapewne dla Pana są krępujące i zawstydzające?

- Bo się boję bratowej, bo ośmiesza i kompromituje nazwisko. Jest ona zdolna do wszystkiego. A to jest niebezpieczne nie tylko dla mojej rodziny, ale i Rzgowa. Na szczęście młyny sprawiedliwości miały powoli, ale skutecznie i bratowa przegrała już wiele spraw sądowych. Czeka ją kolejne batalie sądowe, ale nie zamierzam ustępować. Wszystko, co powiedziałem, jest prawdą.

(KRA)

## Kłamstwa i niedopowiedzenia

Przez przypadek trafiłam w „Dzienniku Łódzkim” na rozmowę z radną G. Gałkiewicz po gali z okazji plebiscytu na Samorządowca Roku i aż mnie zatkało. Założmy, że to nie rodzina, znajomi i pracownicy esemesowali z poparciem dla radnej, co już nikogo nie dziwi. Ale co za tupet! Pani radna chwali się niesamowitym zastrzykiem energii jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej naszej Rady Miejskiej! A czym tu się chwalić, jeśli po krótkim i bezbarwnym przewodniczeniu bez powodu zrezygnowała ze stanowiska. Za mało światła i owacji dla radnej? To tak ma wyglądać zastrzyk

energii? Dlaczego nie mówi, że zajmowała się opisanymi problemami, aby dokopać byłym władzom i opozycji, a także nieżyjącemu już burmistrzowi Kobusowi, a najlepiej wysadzić go z siodła?

Żeby sumiennie służyć mieszkańcom trzeba mieć sumienie. Gdzie radna miała sumienie kiedy wypędzała z domu teściową? Gdzie było jej sumienie kiedy doprowadziła do zerwania wszelkich stosunków przez braci, do niedawna należących do grona najważniejszych rzgowskich przedsiębiorców? Budowa chodników, ścieżek rowerowych, kanalizacji, oświetlenia i bezpieczne drogi to żelazne

postulaty mieszkańców gminy i nikt nie odważył się ich oficjalnie zlekceważyć. Ciekawie jednak brzmią te słowa w zderzeniu z planami inwestycji na Nasiennej i Rzemieślniczej, przy których leżą grunty rodziny radnej, albo próbą odróżnienia gruntów wzdłuż S-8 z początku kadencji Rady, co byłoby dla gminy bardzo kosztowne. Gdyby nie opór Kobusa w sprawie terenów przy S-8 to mielibyśmy zastrzyk grubej kasy dla wybranych znajomych królika zamiast budowy chodników, ścieżek rowerowych, kanalizacji, oświetlenia i wielu innych ważnych inwestycji. Dla mnie to obłuda i manipulacja wyborcami.

Gdzie podziła się empatia radnej kiedy wyrzucona z domu teściowa gasła na wygnaniu? To nawet więcej niż obłuda i manipulacja.

Radna krytykuje okres „przykrego epizodu” w czasie choroby burmistrza Kobusa, którym dla niej były rządy w gminie jego zastępcy M. Kamińskiego. Te słowa to szczyt zakłamania. Dlaczego nie mówi, że nie raz jej interesowność zderzały się z jego wiedzą i realizmem, a może nawet instynktem samorządowca, który nie pozwolił na uleganie manipulacji i naciskom, zwłaszcza kosztem mniej wpływowych ludzi. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Przyznaję, że liczyłam na jakąś reakcję radnej na pismo kursujące po mieście i zapowia-

dające wywalenie na bruk wielu dobrych pracowników Urzędu Miejskiego. I znowu zawiodłam się. Nie o to chodzi, że ktoś takie pismo w ogóle wysłał, choć uczciwy autor podpisałby się pod tym dokumentem. Jeśli się jednak kandyduje na najważniejsze gminne stanowisko to w pierwszej kolejności trzeba rozwiać wątpliwości swoich przyszłych podwładnych co do ich przyszłości po wyborach, jeśli mają rzetelnie i z oddaniem wykonywać swoje obowiązki. Na to jednak radna Gałkiewicz nie zdobyła się. Czy to był kolejny chwilowy brak empatii dla problemów innych, czy też rzeczywiście planuje zapowiadane zmiany po wygranych wyborach? Tego niestety dowiem się po fakcie.

Rzgowianka od pokoleń

**Wojciech Skibiński**  
kandydat na Burmistrza Rzgowa

**ZGODA ROZWÓJ**

**ROZSĄDNE INWESTYCJE**

[www.facebook.com/wojciech.skibinski.rzgow](http://www.facebook.com/wojciech.skibinski.rzgow)

*Skibiński Wojciech*  
**KANDYDAT NA 5**

## O MNIE

- ✓ Jestem gotowy podjąć wyzwania!
- ✓ Moje podejście do spraw zawodowych jest zdroworozsądkowe!
- ✓ Jestem osobą energiczną i kreatywną!
- ✓ Jestem osobą szukającą zgody oraz praktycznych i sprawnych rozwiązań!
- ✓ Słowo **chciałbym** zastępuje słowem **zrobię!**

### Doświadczenie zawodowe potrzebne na stanowisku Burmistrza:

- ✓ Ponad 15 lat pracy w jednostkach samorządowych na stanowisku dyrektora, w tym 6 lat w Rzgowie.
- ✓ Od 15 kwietnia pełnię funkcję Burmistrza Rzgowa.

## CEL: RZGÓW – BOGATA GMINA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM

### ZGODA - ROZWÓJ

- ✓ Priorytetem dla mnie jest stały rozwój bazy oświatowej, kulturalnej i sportowej oraz ochrona zdrowia. Zapewnienie prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży oraz opieki społecznej dla osób starszych i samotnych.
- ✓ Wspieranie wszelkiej aktywności lokalnej.
- ✓ Współpraca z OSP i KGW.
- ✓ Przyjazna komunikacja, dobra infrastruktura drogowa, bezpieczeństwo.
- ✓ Współpraca z ARiMR oraz Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego dla dobra rolników z terenu naszej Gminy.
- ✓ Dbalność o promocję Gminy Rzgów w regionie, kraju i poza jego granicami oraz o lokalne tradycje.

### W Gminie Rzgów działa kilka tysięcy przedsiębiorców.

- ✓ Powołam społeczną Radę Biznesu działającą przy Burmistrzu Rzgowa. Rada będzie wskazywać właściwe kierunki rozwoju dla przedsiębiorców, wprowadzać sprzyjający klimat i nowe możliwości dla już istniejących oraz nowych firm.
- ✓ Dynamicznie włączę się do tworzenia przyjaznych warunków lokowania na terenie Gminy różnorodnej działalności gospodarczej, nie uciążliwej dla mieszkańców.
- ✓ Będę pozyskiwać środki zewnętrzne poprzez referat inwestycji oraz korzystając z pomocy profesjonalnych firm zewnętrznych.
- ✓ Zrealizuję nowoczesny projekt E-GMINA.

### ROZSĄDNE INWESTYCJE

#### Obok bieżących inwestycji realizowanych w całej gminie razem w najbliższych latach m.in.:

- ✓ Zrealizujemy budowę kanalizacji w Starej Gadce i Starowej Górze.
- ✓ Rozbudujemy oczyszczalnię ścieków.
- ✓ Wybudujemy nowy Ośrodek Kultury, Przedszkola i Złobek.
- ✓ Wybudujemy nowy obiekt sportowy dla Zawiszy Rzgów: 2 boiska trawiaste – pełnowymiarowe oraz jedno boisko sztuczne.

## DZIAŁAJMY RAZEM

DLA POPRAWY WARUNKÓW ŻYCIA W CAŁEJ GMINIE RZGÓW

## SERDECZNIE ZAPRASZAM 19 CZERWCA

Twój głos jest ważny dla Gminy Rzgów

– PRZYJDŹ NA WYBORY!

KANDYDAT NA 5

*Skibiński Wojciech*

KWW Wojciecha Skibińskiego

Po 18 miesiącach odwołano przewodniczącego Rady Miejskiej w Rzgowie, jego następcą został Jan Michalak

# HISTORYCZNY PRZEŁOM

To było do przewidzenia. Osiemnastomiesięczne rządy dawnej opozycji, która szła do ostatnich wyborów pod hasłem „Lepsza przyszłość w twoich rękach”, nie zyskały powszechnej aprobaty. To dlatego podczas ostatniej sesji Jarosław Świerczyński rozstał się z fotelom przewodniczącego Rady Miejskiej. Dotychczas rządząca koalicja po raz pierwszy w tej kadencji znalazła się w mniejszości i poniosła klęskę w wielu głosowaniach. Nowym przewodniczącym rzgowskiej Rady został Jan Michalak.

Taki „przewrót pałacowy” wisiał w powietrzu od kilku miesięcy. W rzgowskim samorządzie widoczne było coraz większe pęknięcie, wzrastał też opór przeciwko stylowi rządzenia w gminie. Rzgów, która przez lata zaliczana była do najbardziej gospodarnych w Polsce i najlepiej rządzonych, w ostatnim czasie coraz częściej kojarzona była z awanturami i prywatą. Ta ostatnia za sprawą grupy radnych zaczęła dominować w gminie, budząc opór społeczny. Czarę goryczy dopełniła polityka pogłębiająca kryzys i nie gwarantująca dotychczasowego tempa rozwoju, co uwidocznił m.in. tegoroczny projekt budżetu i realizacji inwestycji.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej zaczęła się niewinnie, nie zapowiadając „trzęsienia ziemi”. Ośmioosobowa grupa radnych (Marek Bartoszewski, Leszek Chwiałkowski, Wiesław Gąsiorek, Kazimierz Łęgocki, Jan Michalak, Radosław Pelka, Jan Spałka i Stanisław Zaborowski) w większości będąc dotąd w opozycji do „grupy trzymającej władzę”, wniosła o wprowadzenie do porządku obrad dodatkowego punktu dotyczącego odwołania redaktora naczelnego gazety samorządowej „Nasza Gmina”. Przewidując niekorzystny bieg wypadków, przewodniczący Świerczyński z uporem godnym lepszej sprawy, usiłował do tego nie dopuścić. Choć w świetle przepisów większość radnych ma prawo wprowadzić do porządku obrad dodatkowy punkt, na co też zwracała uwagę prawnik obecna na sesji, upór przewodniczącego trwał ponad 2 godziny. Wreszcie pod silną presją J. Świerczyński ustąpił, a to uruchomiło lawinę.

Kolejny wniosek dotyczył odwołania przewodniczącego Rady. Wynik był do przewidzenia. W uzasadnieniu stwierdzono, że J. Świerczyński m.in. nadmiernie komentował wypowiedzi radnych i przedłużał obrady, starał się narzucać własny punkt widzenia, przerywał wypowiedzi radnych opozycji, wszczynął i pogłębiał konflikty, a ponadto gazetę samorządową całkowicie podporządkował grupie mającej większość w Radzie Miejskiej („Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach”). Jed-

noznacznie negatywnie oceniono też odmawianie na sesji wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego odwołania redaktora naczelnego „Naszej Gminy”. Jak stwierdzono, wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej był wynikiem krytycznej oceny jego pracy w ciągu ostatnich 18 miesięcy.

Opozycyjna do niedawna grupa, mająca teraz przewagę liczbową, odwołała przewodniczącego, a zaraz potem powołała jego następcę. Wbrew kalkulacjom w kuluarach, przewodniczącym Rady został Jan Michalak, a nie, jak przypuszczano, Radosław Pelka. „Grupa trzymająca władzę” przez 18 miesięcy demonstracyjnie nie brała udziału w tym głosowaniu, ani w innych, także w odwołaniu red. naczelnego „Naszej Gminy”. Obserwatorzy sesji oceniali taki sposób postępowania jako swoiste „obrażanie się na demokrację”.

Mieszane oceny wzbudziła też demonstracja wiceprzewodniczącej Rady Ewy Fryczki, która prawdopodobnie na znak solidarności z odwołanym przewodniczącym zrezygnowała z miejsca przy stole prezydenckim i usiadła obok J. Świerczyńskiego. Sam był już przewodniczącym, wyraźnie zaskoczony odwołaniem i tempem działań marginalizowanej do niedawna opozycji, zdołał jedynie stwierdzić, że „nikt nie jest doskonały” i że „wracając rządy starego porządku”...

Odwołanie z funkcji redaktora naczelnego gazety samorządowej Tomasza Łuczyńskiego było już tylko formalnością. Co prawda radny Leszek Chwiałkowski wspominał o zarzutach pod adresem red. naczelnego, dotyczących m.in. niegospodarności, ale tymi sprawami nie zajmowano się podczas sesji, natomiast powołano kolegium redakcyjne, zaś obowiązki szefa samorządowej gazety powierzono red. Włodzimierzowi Kupiszowi, redagującemu dotychczas internetowy serwis samorządowy.

To, co się wydarzyło na ostatniej sesji Rady Miejskiej, okrzyknięto już historycznym przełomem w gminie Rzgów. Radni, do których teraz należy inicjatywa w samorządzie, do całej sprawy podchodzą z dużym spokojem i rezerwą. Czekać na wynik wyborów burmistrza, bo od tego kto zasiądzie w najważniejszym fotelu w Rzgowie, zależy bowiem ostateczny kształt polityki w gminie. Czy wspomniany zwrot i pozbawienie funkcji przewodniczącego Jarosława Świerczyńskiego i jego „grupy trzymającej władzę” oznaczać będzie trwałe korzystne zmiany, czy też mamy do czynienia z „chwilową” zmianą personalną – pokaże czas.

(P)



# Co w trawie skrzeczy

## LEKCJA Z OBWODNICZY

Opozycja sprzed lat, która w ostatnich wyborach samorządowych doszła do władzy m.in. pod hasłem atakowania starej władzy za rzekome sprzyjanie i preferowanie przedsiębiorcy Ptaka, nie wyciąga jakoś wniosków z tego, co dzieje się wokół. Poprzednie władze chciały wybudować obwodnicę wyprowadzającą ruch z miasta przede wszystkim na kierunek pabianicki i bełchatowski, a przy okazji aktywizującą i łączącą miasto ze strefą inwestycyjną po drugiej stronie „Jedynki”. Obwodnicy nie będzie w najbliższych latach, bo tak chcieli ludzie bez wyobraźni, a Ptak poradził sobie bez takiej arterii i wiaduktu, budując w iście ekspresowym tempie i za własne pieniądze (bez oglądania się na samorząd) tunel pod drogą krajową. Już widać jak na dłoni, że Rzgów dusi się od pojazdów rozjeżdżających ulice centrum miasta i pod kołami giną ludzie na Grodzkiej. Zatem trzeba będzie szukać jakiegoś rozwiązania. Budować obwodnicę? Mogliśmy ją już mieć. Człowiek bez wyobraźni i zadufany, przekonany o swojej nieomyślności – traci podwójnie. Znow mądry Polak po szkodzie?

„Odnowiciele” z Bożej łaski, którzy pod populistycznymi hasłami dorwali się w moim mieście do władzy, tracą ją powoli. Po półtora roku ludzie zaczynają dostrzegać prawdę bez różowych okularów. Brutalną i prawdziwą. Z natury nie jestem człowiekiem przywiązany do starego, ale teraz chciałbym powrotu w Rzgowie do takiego myślenia i rządzenia, które przez kilka dziesięcioleci sprzyjało rozwojowi miasta i gminy, a ostatnio zastąpione zostało partykularyzmem i prywata. Oglądam on line w internecie sesje Rady Miejskiej i krew mnie zalewa. Z powodu głupoty i małostkowości niektórych, braku wyobraźni. Tymczasem sprawa obwodnicy powinna być dla wielu znakomitą lekcją. Czy wyciągną z niej odpowiednie wnioski?

I jeszcze kilka słów o wyborach burmistrza. To chyba wstyd dla nas wszystkich, że na fotel bez jakichkolwiek zahamowań pcha się osoba zamieszana w sprawy związane z ewidentnym łamaniem prawa, potencjalnie mająca

od lat sprawy do załatwienia w samorządzie... Czy taka osoba powinna kierować 10-tysięczną gminą, czy będzie przykładem dla uczciwych obywateli?

**JAN P.**  
(nazwisko znane redakcji)

## RZGOWIACY NIE GĘSI

Polacy nie gęsi iż swój język znają – chciałoby się przypomnieć słowa Mikołaja Reja, nawiązując do zbliżających się wyborów. Padło tyle obietnic i zobowiązań, że gdyby je wszystkie udało się zrealizować, Rzgów prześcignąłby wszystkie najlepiej zarządzane i dysponujące największymi pieniędzmi gminy w naszym kraju. Wierzę, że rzgowianie nie dadzą się nabrać na plewy i zobowiązania farbowanych lisów, co to nie potrafią należycie zadbać o swoją rodzinę oraz firmę i zabierają się do urządzania nam życia. A do tego np. niechlubnie rozślawiali Rzgów za sprawą licznych afer łąpówkarskich, procesów sądowych, o których pisała prasa w całym kraju. Chciałbym, aby mój burmistrz był człowiekiem bez skazy, zatroskanym zarówno o swoją najbliższą rodzinę, a także tą rzgowską.

Mikołaj Rej pisał po polsku, brzydził się „uczoną” łaciną. Za sprawą języka polskiego, może nieco chropowatego w porównaniu z ówczesną zachodnią łaciną, chciał być bliżej rodaków i lepiej do nich trafiać rodzimym słowem. Mój burmistrz nie musi jeździć najdroższym modelem markowej limuzyny i obnosić się swoim bogactwem, ale powinien być blisko rzgowian i znać ich nawet przyziemne problemy.

**Beata P.**

## APEL DO WŁADZ GMINY

Droga Redakcjo, dopilnujcie na łamach, by radna G. Gałkiewicz odbudowała zabytkowe obiekty w Majątku Gospodarz. Pracowali tam moi rodzice, niejednokrotnie przebywałam w pałacu, w którym znajdowały się m.in. biura. Jak znam życie, pani radna znajdzie tysiąc powodów, by nie naprawić szkód. Przy okazji apeluję do władz gminy, by Majątek Gospodarz otoczyły szczególną troską i udostępniły go mieszkańcom. To jeden z ładniejszych fragmentów gminy.

**Anna Z., Łódź**

## CIERPIAŁA W SAMOTNOŚCI

Jeśli już piszecie o radnej G., która zachorowała na burmistrzowski fotel w Rzgowie, to przypomnijcie przy okazji, że przyczyniła się do tego, że jej teściowa pani Anna Gałkiewicz musiała na stare lata opuścić Rzgów. Wiem, że pani Anna, kobieta bardzo wrażliwa, cierpiała z tego powodu, bo rozmawiałam z nią podczas spotkania seniorów w Łodzi. Chciałam nagłośnić draństwo jej zamożnego syna i synowej, ale nie zgodziła się na to. Nie chciała robić wstydu rodzinie, jak mi wyznała ze łzami w oczach. Żyła w samotności, uciekała w świat książek i poezji.

**Maria K.**

## POLITYCY ZMUSZALI DO ŁĄPÓWEK

Czytam gazety i oczom swoim nie wierzę. Radna uwikłana w prywatne interesy robione kosztem nas wszystkich i kradzież akcji swojego szwagra pokazuje się publicznie jakby nic się nie stało. Na swojej stronie internetowej oskarża wszystkich, krytykuje dziennikarzy za to że ujawniają rzekomo „same kłamstwa”, tymczasem nie ustosunkowuje się do zarzutów stawianych w mediach. Oczywiście do dawania łapówek zmuszali ją politycy, oni też są winni temu, że hala przy ulicy Tuszyńskiej przez lata funkcjonowała nielegalnie. Gdyby mój domek jednorodzinny postawiony był nielegalnie, zapewne już dawno by mi go nakazano rozebrać albo ukarano surowo. A w przypadku hali nikogo nie ukarano przykładowo. Kłopoty mieli tylko ci, co udzielili Gałkiewiczom preferencyjnego kredytu na budowę tej hali, i kupcy oraz dziennikarze, którzy domagali się respektowania prawa. Kto krył Gałkiewiczów? A może łapówek było znacznie więcej? Aż dziw, że organy ścigania wykazywały się taką indolencją!

**Zbigniew Z.**  
(nazwisko znane redakcji)

## DOBRE TO JUŻ BYŁO?

Pochodzę ze Rzgowa, ale od lat mieszkam w pobliskiej Łodzi. W Rzgowie mam jednak całą rodzinę, dlatego często tu bywam. Obserwuję

też to, co dzieje się ostatnio. To, co wyczyniała nowa Rada, to był jeden wielki wstyd. Zamiast kontynuować to wszystko co najlepsze było w ostatnich latach, skłócili mieszkańców, zahamowali rozwój gminy. Liczyłam na budowę kanalizacji w Starowej Górze i Domu Kultury w Rzgowie, tymczasem miliony poszły na budowanie chodników z Kalinka do Rzgowa czy przy polach ulicy Nasiennej, gdzie znajdują się działki rodziny jednej z radnych. „Dobrze to już było” – powiedział jeden ze rzgowian, a ja twierdzę, że nie wolno się na to godzić. Być może nowy przewodniczący Rady Miejskiej i nowy uczciwy burmistrz kontynuować będą to co dobre w Rzgowie. W tym sensie liczę na powrót starego...

## PODWÓJNE STANDARDY

Chciałabym dowiedzieć się co takiego złego redakcja „Nowego Rzgowa” widzi w tym, że ojcem chrzestnym Wojciecha Skibińskiego jest podobno Janusz Tomaszewski? Nawet jeśli jest, to chyba jest to prywatną sprawą każdego z nas, a nie powód żeby robić z tego zarzut kandydatowi w wyborach na burmistrza Rzgowa. A może chodzi o to, że Tomaszewski był wicepremierem i ministrem? Albo o to, że był w „Solidarności” i - jak pisze gazeta - „nie do końca utracił swoje wpływy”? Zupełnie tego nie rozumiem. I te insynuacje, że „wujek pociągnął za sznurki”. Czyżby powodem do wstydu było internowanie Tomaszewskiego w stanie wojennym? I jeszcze to, że Tomaszewski był oskarżony o kłamstwo lustracyjne, którego ostatecznie i tak nie udowodniono. To jakiś gazetowy magiel.

Moim zdaniem redakcja „Nowego Rzgowa” mogło zależeć głównie na obrzuceniu Skibińskiego odrobiną błota należnego - zdaniem gazety - Januszowi Tomaszewskiemu. Gdyby wprowadzić odpowiedzialność kandydatów na burmistrza za niepotwierdzone wysokie bliskich im osób to wtedy lansowana przez redakcję „Nowego Rzgowa” najwybitniejsza kandydatka na ten urząd nie miałaby raczej żadnych szans.

**Beata ze Rzgowa**

## SCIENCE FICTION PO RZGOWSKU

Mój typowy dla drobiu marny iloraz inteligencji sprawił, że po lekturze artykułu o farbowanym lisie w naszym kurniku, jaki można wyczytać w ostatnim wydaniu „Nowego Rzgowa”, mam wątpliwości kogo też miał na myśli autor piszący o dobrej zmianie, misjonarzu i nawróceniu, o urabianiu towarzystwa i czarnych co dali się nabrać, o wyliniałym łbie i prezesie, o robieniu dobrze i psychopatycznych umiejętnościach oraz znakomitym kamuflażu, o antydepresantach i czapkowaniu, pomagierze służb i dupochronach, o wrodzonej podłości, tupecie i cwaniactwie, a wreszcie o braku skrupułów i poparciu lokalnych działaczy rządzącej formacji. Jakoś tak ciągle wydaje mi się, że autor pisał to wszystko raczej z myślą o znanej i wpływowej samicy farbowanego liska, do której pasują jak ulał wszystkie wspomniane zalety, a zwłaszcza farbowanie na niewiadomy kolor egzemplarza jedyne go na świecie.

To dopiero będzie prawdziwy problem mieszkańców kurnika, kiedy po wyjęciu stoperów z uszu i otworzeniu oczu, poukładają sobie te puzzle i w jasną cholerę przegonią jedyną sprawiedliwą samicę farbowanego lisa, która podobno nie podsypuje nikomu plew ani nie zwala winy za własne działania na babcie klozetową. Niech żyje kurnik i jego patron Ziutek S.!

**Drobny przedsiębiorca**

## REPATRIANCI DZIĘKUJĄ

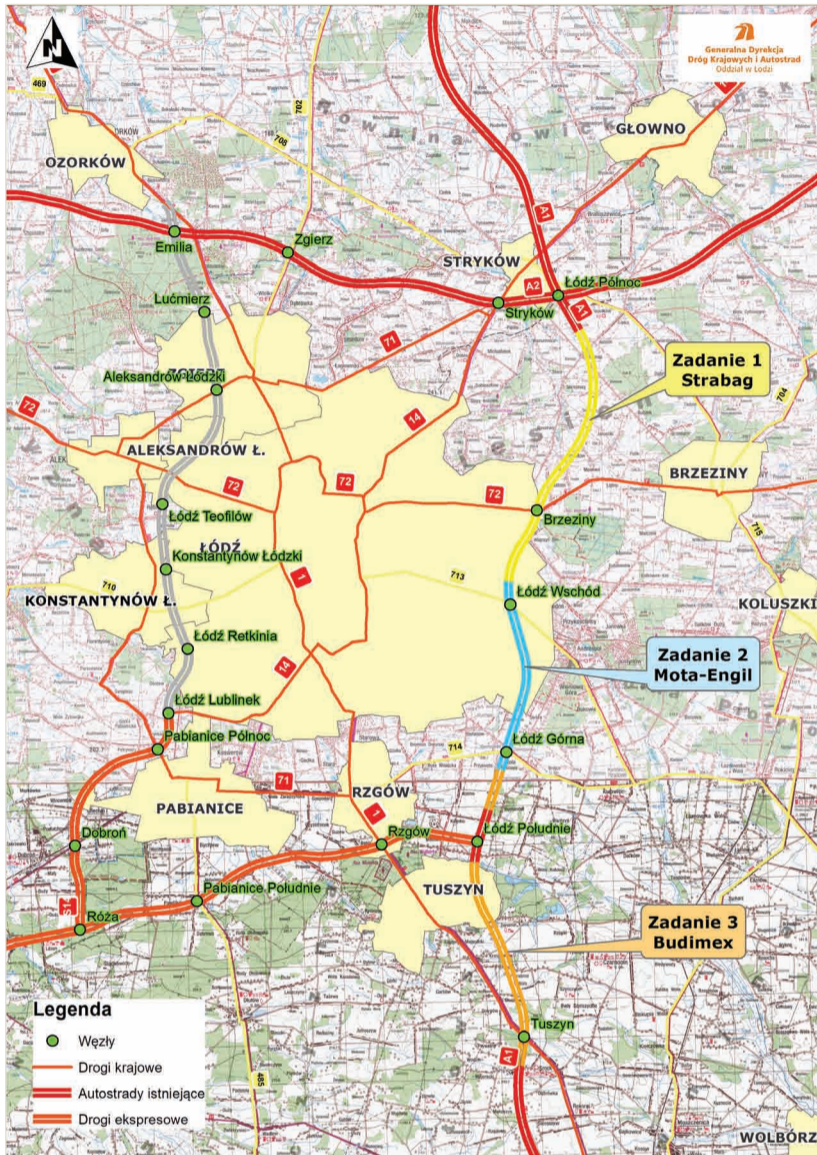
Kierujemy swoje serdeczne podziękowania dla pełniącego funkcję burmistrza Rzgowa pana Wojciecha Skibińskiego za pomoc w załatwieniu spraw lokalowych i pomoc w tymczasowym zagospodarowaniu się na terenie gminy. O pomoc zarówno w znalezieniu mieszkania jak i pracy zwracaliśmy się wielokrotnie od grudnia ubiegłego roku, dopiero ze strony p. Wojciecha Skibińskiego spotkaliśmy się z ciepłym przyjęciem i realną pomocą w zakresie udostępnienia lokalu mieszkalnego na terenie gminy oraz deklaracją wszelkiego możliwego wsparcia w przyszłości. Serdecznie dziękujemy!

**Olga Zubowska  
Aleksander Zubowski**

Czy na wakacje pojedziemy autostradą?

# ROBOTY KOSMETYCZNE NA A-1

Znów będziemy świadkami historycznej chwili – za kilka tygodni oddany zostanie do użytku 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1 łączący Stryków z węzłem „Tuszyn”, co będzie oznaczało, że mieszkańcy naszego regionu bez trudu będą mogli pojechać wymienią drogą na Wybrzeże lub na południe Polski.



Wspomniany fragment autostrady jest już prawie gotowy. Trwają prace wykończeniowe i kosmetyczne. Maciej Zalewski z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi co prawda nie podaje precyzyjnej daty, bo wiele zależy od odbiorów technicznych. Wszyscy wykonawcy mają czas do 6 sierpnia br., ale jak mówiono kilka tygodni temu podczas konferencji prasowej na budowie autostrady, zaapelowano do wykonawców o ewentualne wcześniejsze puszczenie ruchu. Apelowano do wykonawców, by zrobili taki gest w związku ze Świątami

Dniami Młodzieży i szczytem NATO w stolicy, ale nie wszyscy podeszli do tego pomysłu entuzjastycznie. Jedna z zagranicznych firm za przyspieszenie zażądała dodatkowo kilku milionów złotych.

Na rzgowskim odcinku roboty budowlane już się dawno zakończyły, zamontowano nawet potężne tablice informacyjne, zamknięto już wjazdy techniczne i przywrócono dawny wygląd pół zajętych m.in. pod drogi dojazdowe dla wykonawców. W rejonie Romanowa powoli wszystko powraca do dawnego kształtu. Nawet potężna kopalnia żwiru przy tzw. szlaku na-



A-1 i S-8 dla mieszkańców naszego regionu mają już dziś kapitalne znaczenie. Co prawda do Strykowa na razie trzeba jeździć zatłoczonymi starymi drogami, ale potem już do Warszawy czy Gdańska śmigać będziemy jak po maśle. Ekspresówka stała się już kilka lat temu dobrodziejstwem, bo umożliwia szybkie połączenie z Wrocławiem, nie mówiąc o Łasku czy Sieradzu.

Teraz musimy się uzbroić w cierpliwość i poczekać na dokończenie budowy trasy „Górnej”, która połączy centrum Łodzi z A-1. Liczyliśmy przy okazji budowy A-1 na szybsze zmodernizowanie dróg lokalnych prowadzących do tej arterii, choćby łączącej Pabianice z węzłem w Woli Rakowej, ale wygląda na to, że te inwestycje nie nastąpią szybko. A szkoda, bo ruch na drogach lokalnych wzrasta z roku na rok, o czym bezustannie przekonują się mieszkańcy choćby ulicy Grodzkiej w Rzgowie.

(PE)

poleńskim praktycznie już nie istnieje, a zapewne za kilka miesięcy zrehabilitowany teren po wielkiej dziurze w ziemi pozwoli szybko zapomnieć o inwestycji drogowej.

W rzgowskiej gminie ostatnio nie odczuwaliśmy już dotkliwie ruchu ciężkich pojazdów związanych z realizacją tej inwestycji drogowej, bowiem zarówno droga ekspresowa jak i wielki węzeł łączący ją z autostradą gotowe były znacznie wcześniej. Czekają kilka lat na połączenie z A-1, co się lada moment dokona.

Co oznacza zakończenie budowy S-8 i A-1? Wielka Łódź zyska wreszcie wschodnią obwodnicę, stanowiącą fragment wielkiego ringu Łodzi. Ułatwi ona także życie mieszkańcom naszej gminy. Szczególnie aktualności nabiera zatem sprawa płatności za autostradę. Zarówno gmina Rzgów, jak i środowisko kupieckie domagają się, by podróże autostradą A-1, stanowiącą fragment wielkiej obwodnicy Łodzi, były dla kierowców bezpłatne. Sprawa trafiła już do rządu, ale jakoś nie spieszy się on z podjęciem decyzji, choć w wielu podobnych sytuacjach uwzględniono postulaty mieszkańców.



## KOT i LIS

Te dwa zwierzęta, choć różnie spędzały czas i różne miały lokum, korzystały z dobrodziejstw gospodarstwa człowieka. Udawały niewiniątka, spokojne, nie wzdające ludziom. Któregoś dnia obaj świętoszki, a przy tym arcyszachraje, udali się na pielgrzymkę. Jak to na wędrowce, stawali i pokrzepiali się tym co mieli, a co wcześniej zdobyli. Pojawił się więc serek od kotka i udko kurczaka od lisa, czyli to co im w łapki wpadło.

Ponieważ droga wlokła się niemilosiernie, rozpoczęli rozmowę, która wnet przerodziła się w głośną debatę,

ze względu na różnicę poglądów. Gdy już obgadali wszystkich sąsiadów i przekazali wszystkie plotki, przeszli do rzeczy zasadniczych, czyli chelpienia się, który mądrzejszy i który pożyteczniejszy dla świata zwierząt. Lis stwierdził, że ma w worku moc forteli, a kot jest kiej i mu nigdy nie dorówna. Kot bronił się, że czasami jeden fortel dobrze wykonany jest wart tysiące lisich. Dyskusja rozgorzała na całego. Argumentów przybywało, a temperatura dyskusji rosła. Wtem zza opłotków wyskoczyła sfora ogarów. Kot krzyknął do lisa: zastosuj swoje tysiąc forteli na psy, tak aby się zmęczyły i dały nam spokój, ja tymczasem zastosuję jeden ze swoich pomysłów. I wskoczył na drzewo, ukrył

się między konarami. Sfora psów myśliwskich pobiegła za lisem. Ten kluczył, chował się po różnych norach, aż ogarom obwisły ozory. Ostatkiem sił znalazł schronienie w jednej z jam, ale ponieważ w czasie ucieczki mocno się spocił, psy go wyczuły. Gdy pewny swego, śmiejąc się z pogoni, wytknął głowę z nory - sfora zakończyła sprawę.

Jak zwykle można bajkę interpretować na wiele sposobów, mnie podoba się taki: zbyt duża przebiegłość i mnóstwo rozwiązań problemów, może skończyć się tylko stratą czasu, a niewielkimi zyskami, lepiej zatem znaleźć jedno lekarstwo – ale skuteczne.

SKONES

# NAJWAŻNIEJSZA JEST RODZINA

- mówi pełniący obowiązki burmistrza w Rzgowie – Wojciech Skibiński

## - Prawda w Pana życiu...

- ...to miejscowość, w której w 2003 roku zakupiłem działkę, a w następnym roku rozpocząłem budowę domu. Odebrałem go formalnie w 2012 roku. To miejsce wybrałem świadomie, jestem zadowolony z życia w tej miejscowości. Mam blisko las i zwierzęta, co sobie bardzo cenię, bo lubię kontakt z naturą. Jednocześnie w swoim życiu bazuję na prawdzie, czyli uczciwości i rzetelności, pozwala mi ona postępować energicznie i skutecznie.

## - Urodził się Pan niedaleko od Prawdy...

- Tak, w 1971 roku pobliskich Pabianicach.

## - Pana zawód?

- Od 1995 roku jestem magistrem sztuki. Ukończyłem Wydział Kompozycji, Teorii, Wychowania Muzycznego i Rytmiki Akademii Muzycznej w Łodzi. Jestem klarncista, ale gram też na saksofonie.

## - Pierwsza praca...

- W 1995 roku, po ukończeniu studiów rozpocząłem pracę



w gminie Pabianice, dzięki czemu poznałem tajniki samorządności i od 16 lat zarządzam instytucjami podległymi samorządom.

## - Czym dla Pana jest rodzina?

- Wszystkim, sensem życia. Żona Małgorzata pracuje z dziećmi w Młodzieżowym Domu Kultury w Pabianicach, między innymi prowadzi zajęcia z rytmiki. Mam trzech synów: 18-letniego Bartosza, 13-letniego Macieja i 11-letniego Michała. Wszyscy pasjonują się muzyką. Najstarszy syn, skrzypek, promuje Rzgów w kraju i poza jego granicami, obydwa

młodszy też grają na skrzypcach, od września uczyć się będą w szkole przy ulicy Sosnowej w Łodzi.

## - Czy oprócz muzyki ma Pan jakąś inną pasję?

- Śpiew jest dla mnie ważny, ale najważniejsza jest rodzina, której poświęcam wszystkie wolne chwile, a także aktywność sportowa. Uwielbiam też podróże, zwłaszcza samochodem, ale to pasja niespełniona. Kiedyś z przyjaciółmi w kempingowej wycieczce odwiedziliśmy całe Wybrzeże i Mazury.

## - Jak rolę w Pana życiu spełnia muzyka?

- Ubolewam, że coraz mniejszą. Muzyka nauczyła mnie sprawności w działaniu, wyposażyla w dobrą pamięć i wrażliwość.

## - Jakiej muzyki lubi Pan słuchać?

- Nie ma dla mnie muzyki gorszej i lepszej, jest tylko dobra i zła. Ostatnio podczas jazdy samochodem słuchałem Nat King Cole'a, ale też lubię też czasami disco polo.

## - Skąd u synów pasje muzyczne?

- Najstarszy syn postanowił sam zapisać się do szkoły muzycznej, idąc w ślady kuzynki studiującej w Londynie. Młodszy synowie uważają za coś normalnego naukę w szkole muzycznej.

## - Pana hobby?

- Podróże. Czekam na lipiec, bo wybieramy się do Włoch.

## - Skąd u Pana mundur strażacki?

- Do OSP należę już ponad dwadzieścia lat. Wszystko zaczęło się od orkiestry dętej w Pabianicach w 1995 roku.

## - Zasłużył się Pan także dla seniorów...

- Rzeczywiście zawsze pomagałem ludziom starszym, dlatego przed laty przyznano mi Złotą Odznakę Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów. Pomagam również seniorom w Rzgowie.

## - Czy można godzić politykę z muzyką?

- Muzyka łagodzi obyczaje, a ponadto pomaga wykonywać każdy zawód, gdyż wyposaża człowieka w różne umiejętności, uczy solidności w codziennym życiu. Na scenie trzeba reagować sprawnie i szybko - jak w polityce.

## - Co najbardziej ceni Pan u ludzi?

- Szczerłość, nie lubię ludzi obłudnych.

## - Największy sukces?

- Powołanie mnie przez panią premier do pełnienia funkcji burmistrza Rzgowa.

## - Największa porażka?

- Nie przypominam sobie takiej... Należę raczej do szczęściarzy.

## - Cel w życiu?

- Zdrowa i szczęśliwa rodzina, spełnienie zawodowe.

Not. ER

# Zawody wędkarskie



sca zajęli: Marcin Czyżewski, Marek Rakowski i Julia Gawrysiak. Najmłodszym uczestnikiem zawodów był 4-letni Olek Pachulski ze Rzgowa, który złapał dwie ryby.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody wędkarskie, pozostali upominki wędkarskie, które wręczył kibicujący zawodom pełniący obowiązki burmistrza Rzgowa – Wojciech Skibiński, a także wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

w Rzgowie Radosław Pełka oraz były zastępca burmistrza Rzgowa – Mateusz Kamiński

Po zawodach wszyscy uczestnicy zawodów spotkali się przy ognisku i mogli sobie upiec kiełbaski ufundowane przez firmę Józefa Grota ze Starowej Góry. Organizatorzy dziękują gospodarzom gminy Rzgów i GOK w Rzgowie, za ufundowanie nagród.

Włodzimierz Kaczmarek  
organizator



Z okazji Dnia Dziecka na zbiorniku wodnym przy ul. Zielonej Koło Wędkarskie ze Rzgowa zorganizowało zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży. Zawody zdominowały panie, które zajęły czołowe miejsca. Zwycięzczynią została Joanna Rakowska ze Starej Gadki, która złapała najwięcej ryb, następną miej-



# POWSTANĄ 2 PRZEDSZKOLA

Do 2019 r. gmina Rzgów musi zlikwidować w szkołach tzw. zerówki lub utworzyć zespoły szkolno-przedszkolne, składające się ze szkoły i przedszkola. Samorządowcy przychylają się do koncepcji zbudowania

w gminie 2 przedszkoli: w Guzowie i Kalinie, co oznacza, że docelowo oprócz przedszkola w samym Rzgowie będą również tego typu placówki w tych miejscowościach. Obecnie dodatkowo funkcjonują 2 przed-

szkole prywatne: w Starowej Górze i Starej Gadce.

Sprawy związane z budową 2 nowych przedszkoli znajdują się obecnie w fazie wstępnej. Trwa ustalanie m.in. lokalizacji i kosztów nowych obiektów. Nie będą

one zapewne duże, ale muszą spełniać wszystkie wymogi dla tego typu placówek. Prawdopodobnie każda z nich pomieści ok. 20-25 dzieci. Koszt jednego obiektu może wynieść 2-3 mln zł.

Rozbudowywane i modernizowane w ostatnich latach rzgowskie przedszkole od września br. posiadać będzie jeszcze jedną dodatkową,

a więc dziewiątą, grupę. Oznacza to, że w placówce tej znajdzie opiekę w granicach 225 dzieci. Wygląda zatem na to, że wszystkie chętne do skorzystania z tej placówki maluchy ze Rzgowa znajdą tu opiekę. To dobre świadectwo dla samorządu, który już przed laty docenił problem opieki nad przedszkolakami.

(ER)

# LESZEK CHWIAŁKOWSKI - KANDYDAT NA BURMISTRZA RZGOWA

## 10 powodów dla których warto głosować na **CHWIAŁKOWSKIEGO**

1. Uczciwy
2. Niezależny
3. Bezpartyjny
4. Nieprzekupny
5. Wiarygodny
6. Bezstronny
7. Pracowity
8. Bezpośredni
9. Energiczny
10. Wrażliwy społecznie



Sfinansowano ze środków KWW Chwiałkowski Burmistrz Dla Wszystkich

### Szanowni Mieszkańcy

Przedterminowe wybory na Burmistrza Rzgowa to szansa na wybór prawdziwego przedstawiciela lokalnej społeczności, który będzie reprezentował Państwa interesy. Dzięki Państwa poparciu w listopadzie 2014 r. zostałem wybrany radnym Rady Miejskiej. 18 miesięcy pracy w Radzie Miejskiej wykorzystałem na naukę i przyjrzenie się z bliska co najbardziej doskwiera mieszkańcom. Pozwoliło mi to przygotować przemyślany program dla poszczególnych miejscowości oraz dla gminy jako całości. Wierzę, że zyska on Państwa uznanie i dzięki Waszemu poparciu już jako Burmistrz Wszystkich Mieszkańców będę wcielał go w życie.

Zrównoważony rozwój, wyrównywanie różnic inwestycyjnych pomiędzy miejscowościami, budowa kanalizacji i nowoczesnej infrastruktury światłowodowej na terenie całej Gminy to priorytety działań na najbliższe lata. Opracowanie koncepcji i wdrożenie programu sprawnej komunikacji gminnej uwzględniającej rzeczywiste potrzeby mieszkańców, budowa dróg rowerowych łączących gminę z Łodzią i Pabianicami poprawiających bezpieczeństwo komunikacyjne to równie ważny obszar do działania dla przyszłego Burmistrza.

Szanowni Państwo, jesteśmy mieszkańcami jednej gminy bez względu na czas zamieszkania i miejscowość, w której mieszkamy. Nie twórzmy sztucznych podziałów na „starych” i „nowych”, „lepszych” i „gorszych”. Budowa Domu Kultury, którego jestem wielkim zwolennikiem, może być symbolem naszej jedności, aktywizacji, budowania więzi społecznych, miejscem czerpania z tradycji i doświadczeń naszych poprzedników. To tu Wasze dzieci będą mogły rozwijać się artystycznie i realizować swoje pasje. Nie zapominam również o Seniorach. „Sztafeta pokoleń” i „nie taki komputer straszny jak go malują” to moje autorskie programy zapobiegające wykluczeniu społecznemu, nauce korzystania z nowoczesnych technologii oraz przekazywanie doświadczeń młodemu pokoleniu. Cykliczne imprezy kulturalne, sportowe, lokalny rodzinny maraton biegowy lub rowerowy to dobrze wydane pieniądze, to inwestycja w Nas – mieszkańców.

Szanowni Mieszkańcy, proszę o udział w wyborach 19 czerwca. Poświęcając niewiele czasu na głosowanie możecie Państwo wiele zmienić.

Głosuj na kandydata - nie na obietnice! Wspólnie możemy więcej!



**Z wyrazami szacunku  
Wasz kandydat na Burmistrza  
Leszek Chwiałkowski**

## DO SPRZEDANIA INFLANTY...

Kandydatka na fotel burmistrza Rzgowa Grażyna Galkiewicz przysłała mi swoją obszerną ulotkę wyborczą. Wyrzuciłem ją do kosza, bo tyle kłamstw dawno nie przeczytałem w tego typu reklamie. Sam nie wiem, czy płakać nad tym wszystkim, czy raczej śmiać się z powodu naiwności wielu rzgowian.

Znam panią radną jak mało kto i śledzę na bieżąco to wszystko, co dzieje się w gminie, dlatego dziwię się, skąd u niej tyle buty i zarozumiałstwa. Gdy podaje banały dotyczące wizji rozwoju gminy, która powinna mieć wodociąg, kanalizację, „dobre drogi dla samochodów i rowerów, proste chodniki dla pieszych, dobre i nowoczesne szkoły, przedszkola oraz żłobki dla naszych dzieci” to nawet jestem wyrozumiały, dotyczy to również tego, że należy „zwiększyć pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej”, „sprowadzić do gminy nowych inwestorów” i zagwarantować „stabilne podatki dla firm bez

podwyżek”. Tylko jak to pogodzić np. z „budżetem uwzględniającym potrzeby wszystkich sołectw”, „poprawą stanu dróg i oświetlenia, budową chodników i odwodnienia”, olbrzymimi potrzebami w zakresie infrastruktury komunalnej czy socjalnej?

Kandydatka do fotela burmistrza niczym cudotwórczyni obiecuje dosłownie wszystkim załatwienie najtrudniejszych problemów. Nie mówi jak to robi. Jak imć Zagłoba, co to sprzedawał Inflanty. Jak za działaniem czarodziejkiej różdżki mają powstać w gminie kolejne przedszkola, żłobek, chodniki. Nawet Plac 500-lecia z prywatnymi kamieniczkami

ma być rewitalizowany za pieniądze Unii Europejskiej!

Pani kandydatka tradycyjnie przypisuje sobie zasługi, z którymi nie ma nic wspólnego. O budowę kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce starali się już poprzedni burmistrzowie z J. Milczarkiem i Konradem Kobusem na czele, teraz, gdy sprawa zaczyna czele, teraz, gdy sprawa zaczyna powoli finalizować się, pani radna przypisuje sobie cudze zasługi. Takich przykładów jest więcej, np. dotyczy to remontu rzgowskiej świątyni czy wybudowania ronda na skrzyżowaniu Pabianickiej z Cegielnianą i Guzowską. To pomysły zupełnie innych ludzi!

G. Galkiewicz chwali się uczestnictwem w wielu projektach inwestycyjnych, nie wspomina jednak o głośnej sprawie hali „Polrosu” przy ul. Tuszyńskiej, która przez lata funkcjonowała nielegalnie. A obiekt ten związany

był z łapówkami wręczanymi politykom, Szkoda też, że nie wspomina o tym, co stało się z obiektami zabytkowymi na terenie Gospodarza.

Grażyna Galkiewicz w działaniu ma być nieprzekupna i odporna. Jak pisze o sobie, „jest osobą uczciwą i zamożną”, skąd zatem dawanie powodów do podejrzeń, że działa nie w interesie gminy, a swoim i rodziny, jak choćby w przypadku ulicy Nasiennej, ronda przy Tuszyńskiej. Radna, a do tego kandydatka do fotela burmistrza, powinna być czysta jak łąka – bez cienia podejrzeń. Jeśli jest tak krystaliczna, jak o sobie mówi i pisze, dlaczego tępi jakakolwiek krytykę. Wielu tym, którzy odważyli się patrzeć na nią krytycznie, przypomina wciąż, że „nikt jej nie zastraszy. Wielu już próbowało i nikomu się nie udało”. To prawda, armia prawników za pieniądze robiła wszystko,

by uprzykrzyć życie choćby niepokornym dziennikarzom, doszło nawet do pobicia kolportera prasy, o co od lat wciąż toczy się proces sądowy, którego końca nie widać

Trzeba nie mieć lustra w domu i być całkowicie bezkrytycznym, by w świetle powszechnie znanych wydarzeń w rodzinie, o których od lat mówią mieszkańcy Rzgowa, nazywać siebie „szczęśliwą żoną”, a do tego demonstrować swoje przywiązanie do wartości katolickich. Jak nazywać taką postawę? Zakłamanie, a może oszustwo?

Na wspomnianej ulotce uśmiechnięta i zadowolona z siebie za sprawą photoshopu kandydatka do najważniejszego fotela w gminie pisze, że jest „naszym burmistrzem”. Moim z pewnością nie, mam nadzieję, że także wielu rzgowian przejrzę na oczy...

**Kazimierz M.**



# Zapomniani wikary

**Ksiądz Paweł Załuska zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach XX-wiecznego Rzgowa. Jego zasługą jest m.in. założenie straży ogniowej i ufundowanie sztandaru dla OSP, stworzenie biblioteki służącej mieszkańcom osady, a także napisanie i wydanie drukiem pierwszego opisu Rzgowa. W dowód uznania kapłana tego uhonorowano nazwą jednej z ulic miasta. Nikt już dziś nie pamięta, że w tamtych czasach był w osadzie wikary, który nie odegrał w Rzgowie takiej roli jak ks. P. Załuska, ale za to zasłużył się później w innych parafiach.**

Tym kapłanem był ks. Roman Kmiecik (1889-1946), urodzony w chłopskiej rodzinie we wsi Mieszyn, zaledwie 8 kilometrów od Wielunia. Dzięki miejscowemu proboszczowi chłopiec trafił do kaliskiego gimnazjum, gdzie poznał i zaprzyjaźnił się z późniejszym ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego Sławo-

mirem Czerwińskim. Obydwaj stali się współorganizatorami strajku o polską szkołę w 1905 roku.

Po ukończeniu seminarium duchownego we Włocławku R. Kmiecik znalazł się w Petersburgu, gdzie rozpoczął naukę w Akademii Duchownej, ale po kilku miesiącach z powodu kłopotów zdrowotnych wrócił do Króle-



stwa Polskiego. Tuż przed Bożym Narodzeniem 1911 r. został wyświęcony i natychmiast trafił właśnie do Rzgowa. Nie był tu długo, bowiem decyzją władz kościelnych wysłany został do Dobrcza

pod Kaliszem (dziś dzielnica tego miasta), a następnie do Pabianic, skąd jesienią 1915 r. przeniósł się do Koła. W latach 1920-1923 był prefektem w Radomsku, gdzie założył i kierował „Gazetą Radomskowską”. Ta praca dostarczała mu sporo satysfakcji i była czymś, do czego potem wracał kilkakrotnie.

W październiku 1924 r. obejmuje swoje pierwsze probostwo w par. Dobra, gdzie włącza się aktywnie w życie społeczne, organizując m.in. bank spółdzielczy, kółko rolnicze i mleczarnię.

W 2 poł. lat 20-tych zostaje ponownie dyrektorem Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej we Włocławku, do czego przydaje się jego doświadczenie dziennikarskie. Wydaje m.in. ceniony kalendarz parafialny. Jednak w 1930 r. kapłan trafia do Radziejowa, a następnie do Tuliszkowa (październik 1931 r.)

gdzie znów daje się poznać nie tylko jako znakomity kapłan, ale i społecznik. Zakłada m.in. oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej. Jest też dziekanem. W 1933 r. wygłasza mowę pogrzebową nad trumną słynnego powstańca 1863 roku Antoniego Nazdarowicza, którego szczątki przeniesione zostały później na cmentarz w Poddębicach. Choć cieszy się znakomitą opinią parafian, w 1935 r. opuszcza parafię, w 1946 r. tymczasowo jest w Psarach i w tym samym roku trafia do par. Stawiszyn. Umiera jednak wkrótce (lipiec 1946 roku), pochowany zostaje na miejscowym cmentarzu.

Dla uczczenia jego zasług i pamięci powołano do życia Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Powiatu Tureckiego im. Ks. Romana Kmiecika.

(ER)

## Na pożółkłej fotografii

# ŁZA SIĘ W OKU KREŚCI

Najstarsi rzgowianie pamiętają jeszcze centrum miasta wyglądające zupełnie inaczej niż dziś. Park Miejski np. w okresie powojennym był m.in. miejscem do gry w piłkę nożną, tutaj również w sąsiedztwie tramwajowego przystanku stały zwykłe wozy konne, którymi przyjeżdżali do Rzgowa mieszkańcy okolicznych wsi. Zieleń była tu wówczas bardzo skromna. Zaraz po wyzwoleniu na terenie parku znajdowały się mogiły żołnierzy

radzieckich poległych w Rzgowie i okolicy w styczniu 1945 roku. Naprzeciwko dzisiejszego komisariatu policji, przy ul. Pabianickiej, gdzie dziś znajduje się trochę klombów z kolorowymi kwiatami, stały niegdyś domy, a w jednym z nich znajdowała się poczta i siedziba przedwojennej policji. Właśnie fragment tej nieistniejącej już zabudowy widać bardzo dobrze na prezentowanej fotografii z połowy lat trzydziestych, pochodzą-

cej z jednej z księzek zmarłej niedawno Anny Gałkiewicz. Jakże inaczej wyglądał wówczas budynek XIX-wiecznej szkoły, potem siedziby rzgowskich władz, a dziś komisariatu policji... Proszę przyjrzeć się detalom tej fotografii, np. pod jezdnią znajdował się kanał przepływowy, który z czasem zniknął, podobnie zresztą jak i kostka pokrywająca np. ulicę Tuszyńską.

(SAW)



# Pamiętają o zmarłych



To znakomita inicjatywa Urzędu Miejskiego w Rzgowie. Na tutejszym cmentarzu znajduje się mogiła małżeństwa Grinke. Pan Stanisław był pracownikiem Urzędu Gminy, przez pewien okres pełnił obowiązki kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Mieszkał w centrum Rzgowa, w domu Stachowiczów. Obydwoje zmarli w latach sześćdziesiątych. Byli małżeństwem bezdzietnym, pan Stanisław znany był jako człowiek uczynny i uczciwy. Ich mogiła była dotąd zaniedbana i zapomniana.

Z inicjatywy Włodzimierza Kaczmarka i dzięki bezinteresownej pracy Stanisława Kuzika

(obaj na zdjęciu) mogiła zmieniła wygląd. Czytelne stały się też napisy na płycie nagrobnej. Miejsce spoczynku rzgowskiego urzędnika przestało być anonimowe.

- Na naszym cmentarzu jest więcej takich zapomnianych mogił, które wymagają zadbania - mówi W. Kaczmarek. - Spoczywa tu m.in. Henryk Opałko, muzyk, który zmarł na początku 1953 roku w wieku 56 lat. W 1950 roku rozpoczął pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jako główny księgowy. Postaramy się też uporządkować jego mogiłę.

(P)

## RZGOWSKIE OSCARY

Tak nazywane są honorowe tytuły przyznawane co roku przodującym uczniom Szkoły Podstawowej im. Jana Długosza w Rzgowie. Ceramiczny kubek z podobną patrona i imiennym tytu-

łem wręczono podczas Gali Długoszków, która odbyła się w szkole. Aby zdobyć prestiżowy tytuł w poszczególnych kategoriach, trzeba było wyróżnić się m.in. w nauce, pracy społecznej, aktywno-

ści artystycznej i wolontariacie.

Oto nominowani w poszczególnych kategoriach:

PRYMUS – Emil Borecki, Natalia Nettik, Kornelia Nowak, Igor Pawelec, Jakub Ptak i Mikołaj Stefaniak.

DZEMTELMEN – Damian Andrzejczak, Oliwier Manow-

ski, Oliwier Michalak, Bartosz Nawrocki, Łukasz Strycharski i Krystian Wójcik.

ARTYSTA – Joanna Błaszczuk, Klaudia Karp, Martyna Kaśnicka, Monika Krysiak, Lidia Markowska i Aleksandra Szanecka.

SPORTWOMAN – Patrycja Karp, Dolores Łakatosz,

Martyna Makiewicz, Wiktoria Prądyńska, Oliwia Witczak i Aleksandra Zawiejska.

SPOLECZNIK – Martyna Kluczyńska, Kacper Kluczyński, Klaudia Lewandowska, Dominik Paluch, Oliwia Strzałkowska i Martyna Żyt-kiewicz,

(er)

## Zmodernizowano Topolową i Graniczną

Zakończono już realizację dwóch ważnych z punktu widzenia mieszkańców Rzgowa i Starowej Góry inwestycji drogowych (wartości ponad 1,4 mln zł). Odebrano już zmodernizowaną ulicę Topolową i Graniczną, które nie

tylko poprawią warunki życia mieszkańców tego rejonu Starowej Góry, ale też ułatwią alternatywne połączenie ze Rzgowem.

Co prawda ostatnio kilku mieszkańców Starowej Góry wyrażało negatywne opinie

o jakości realizacji tych inwestycji, jednakże po bliższym przyjrzeniu się sprawie okazało się, że zarzuty nijak mają się do rzeczywistości. Zarzut o tym, że ulica Graniczna jest zbyt wąska odpierają sami mieszkańcy żyjący przy tej ulicy, twierdząc,

że szersza ulica zachęcałaby do wjeżdżania tu i parkowania wielkich pojazdów. Tymczasem mieszkańcy chcą, by w tym rejonie poruszały się jedynie pojazdy lokalne. Czy można się dziwić ludziom, że chcą żyć w ciszy i spokoju?

I jeszcze słowo o ulicy Topolowej. Jeszcze niedawno ulica ta nawet podczas niewielkich opadów deszczu czy wiosennych roztopów tonęła w błocie, teraz wygląda przyzwoicie, bowiem posiada zarówno kanalizację jak i chodniki. Oby więcej takich ulic było w tej miejscowości.

(ER)

## „Długosik” uczy i bawi

Nie ma w naszym województwie drugiej takiej miejscowości jak Rzgów, w której do rąk mieszkańców trafiałyby tyle tytułów prasowych. Oprócz „Naszej Gminy” ukazuje się tu jeszcze kilka tytułów, jak choćby nasz, wydawany przez

środowisko kupieckie. Wypada wspomnieć o jeszcze jednym tytule prasowym – „Długosiku”, wydawanym przez samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej im. Jana Długosza w Rzgowie. Pismo to ukazuje się co miesiąc od jesieni ubie-

głego roku i każdorazowo przynosi sporą dawkę wiedzy o wydarzeniach w tej placówce oświatowej. Numer marcowy informuje m.in. o tym, że „klasy szóste były w kosmosie!”. Oczywiście za sprawą planetarium.

Chcieliśmy podać skład redakcyjny tego sympatycznego piśmka, ale młodzi redaktorzy zapewne przez skromność nie umieścili stopki redakcyjnej. Za to przytoczymy kilka uczniowskich wpadek zaprezentowanych w „Długosiku”:

- Wieś była samowystarczalna: kobiety dostarczały mleka, mięsa i skór.

- Kasia to moja siostra cioteczna. Jurek też.

- Prostokąt różni się od kwadratu tym, że raz jest wyższy a raz szerszy.

- Barbarzyńcy byli bardzo miłymi i uprzejmymi ludźmi.

- Chrobry złożył do papieża podanie o koronę.

- Trójkąt Pitagorasa to trójkąt kwadratowy.

(er)

## PERSONA NON GRATA

Dotychczas zgodni byliśmy co do tego, że spotkania przedwyborcze są okazją do poznania kandydatów przez wszystkich chętnych. W spotkaniu zorganizowanym przez Marka Martynowskiego w Starowej Górze uczestniczyć mogli jednak tylko swojacy. Gdy pojawił się na nim drugi kandydat do fotela z tej miejscowości Leszek Chwiałkowski, po prostu brutalnie go wyproszono. Gdy gość, do tego radny Rady Miejskiej, stwierdził, że takie postępowanie nie ma nic wspólnego z kulturą i demokracją, jeden z porządkowych w knajackim stylu zapytał Chwiałkowskiego: „Masz problem?”, dając jednocześnie do zrozumienia, że lada moment może być wyrzucony za bramę. Tym dzielnym strażnikiem kandydata na

burmistrza Rzgowa okazał się nie byle kto, bo łódzki radny Jarosław Tumiłowicz, któremu, jak widać, bliżej do knajackiej speluny niż spotkania budującego naszą demokrację.

L. Chwiałkowskiego oszczędzono i nie pobito zapewne tylko dlatego, że tego dnia korzystał ze szczudeł i ledwo poruszał się. Na wszelki wypadek opuścił jednak wyborczy plac przy OSP, by nie prowokować awantury i przyjazdu pogotowia ratunkowego, choć to ostatnie i tak musiało pojawić się na mityngu. Na znak protestu spotkanie opuścił też dziennikarz, rezygnując tym samym z wysłuchania programu wyborczego kandydata na burmistrza. Widać kandydat chce być burmistrzem tylko dla swojaków.

(ER)

## OGŁOSZENIA

- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120
- Szukam boksu w „Polrosie”, tel. 506-262-302
- Sprzedam działkę, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Stół krojczy sprzedam, tel. 500-045-921
- Stoły do szwalni sprzedam, tel. 500-045-921
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767
- Wynajmę wyremontowany dom w Rzgowie, tel. 781-278-766
- Sprzedam działkę, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Pokoje 2-,3-os., umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel. 503-337-244

## Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,  
W SOBOTĘ DO 16

ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

*Kupcy z Targowiska Górniak*



DOM POGRZEBOWY  
KREMATORIUM  
CHŁODNIE I KAPLICE  
MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

GODNE POŻEGNANIE  
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: 801 33 73 00 • TEL. 24H: 42 633 73 00

SIEDZIBA: ŁÓDŹ, UL. SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39 fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-91
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 675-1000
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

## OGŁOSZENIA

- Brykiet do nabycia, Czyżeminek 33 A, tel. 42 214-26-43
- Podejmę sprzątanie, tel. 515-476-252
- Maltańczyki sprzedam, tel. 501-503-266
- Sprzedam dom w Starowej Górze, tel. 799-162-640
- Wydzierżawię działkę o pow. 1 ha w Rzgowie, tel. 604-799-636
- Kompleksowe remonty i wykańczanie wnętrz, tel. 502-088-343
- Przyjmę przeszycia, tel. 501-025-190
- Szukam lokalu do wynajęcia w Rzgowie (200 - 400 m kw.), tel. 696-931-807
- Sprzedam meble, Rzgów, tel. 516-991-463
- Sprzedam działkę 1500 m kw., woda, prąd, tel. 792-441-613
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzedam działkę 8600 m kw., tel. 510-050-291
- Szukam do sprzątania, tel. 660-724-567
- Wynajmę na magazyn 270 m kw., może być po 135 m kw., Rzgów, tel. 649-73-79
- Odstąpię box w „Polrosie”, tel. 500-109-340
- Absolwentów gimnazjum - do nauki w zawodach: blacharz, lakiernik, mechanik, tel. 214-11-45
- Sprzedam wyrówniarko-grubościówkę 1400 x 300, tel. 604-477-146
- Koszenie kosą spalinową, kosiarką, tel. 660-200-058
- Mobilne biuro rachunkowe, tel. 603-369-201
- Pomieszczenie do wynajęcia, 32 m kw., Stary Rynek w Rzgowie, tel. 604-477-146
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Nowy piec kuchenny w wkła-



**LOTTO**







Ekstra Pensja



Multi Multi



Mini Lotto



KASKADA



Zdrapki



KEYO

**TWÓJ SZCZĘŚLIWY PUNKT**



PTAK FASHION CITY  
JEDYNE W EUROPIE MIASTO MODY

HALA G, ALEJA WSCHODNIA  
WYSPA LOTTO/APPLE  
WEJŚCIE G10  
605 189 431



PTAK FASHION CITY  
JEDYNE W EUROPIE MIASTO MODY

**SALON SERWIS**  
ORYGINALNE AKCESORIA

- dem c.o., tel. 604-477-146
- Torty tradycyjne i artystyczne na zamówienie, tel. 506-262-302
- Super elektryk, tel. 603-954-911
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszycia, tel. 606-250-898
- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791-160-772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, do rywco, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604-477-146
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514-034-393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nie-

- rdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508-086-244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609-610-005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676

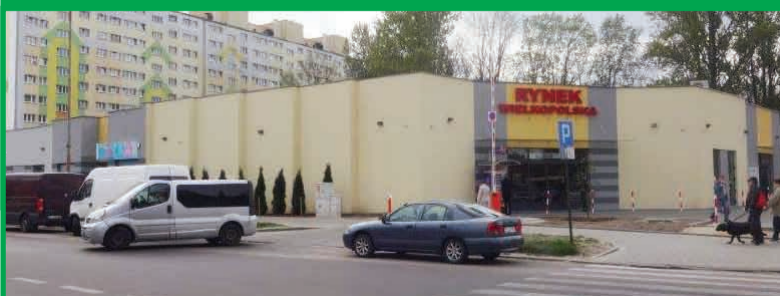
Rynek „Wielkopolska”  
oferuje:

- doskonale wyroby mięsne i wędliniarskie
- słodycze, pieczywa i produkty cukiernicze
- drób, ryby i wyroby garmażeryjne
- szeroką gamę produktów nabiałowych i spożywczych
- prasę, chemię gospodarczą i wyroby tytoniowe
- odzież i kosmetyki oraz artykuły sanitarne i zoologiczne
- usługi salonu optycznego

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU  
W GODZINACH 6-18

W SOBOTĘ W GODZINACH 6-15

Kupcy z Rynku „Wielkopolska”



## USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki  
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

**Wydawca:**  
**Stowarzyszenie**  
**Przedsiębiorców Rzgowa**  
ul. Plac 500-lecia 14  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
fax: 42 214-18-41  
**Redakcja:** tel.: 42 235-26-28

[www.gazetarzgowska.pl](http://www.gazetarzgowska.pl)  
[redakcja@gazetarzgowska.pl](mailto:redakcja@gazetarzgowska.pl)

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

# ŻYCZLIWOŚĆ, UPRZEJMOWŚĆ, UŚMIECH

to recepta na życie kandydata na burmistrza Leszka Chwiałkowskiego



- Pana recepta na życie...  
- Życzliwość, uprzejmość i uśmiech.  
- Co najbardziej ceni Pan u bliźniego?  
- Prawdopodobność, wolę najgorszą prawdę niż najpiękniejsze kłamstwo.  
- Kto jest dla Pana największym autorytetem?  
- Rodzice, to dzięki nim trzymam się zasady, że najważniejsze w życiu są: rodzina, uczciwość, niezależność.

-Smutas to..  
- Bardzo nieszczęśliwa i sfrustrowana osoba.  
- Dlaczego zamieszkał Pan w Starowej Górze?  
- Własny dom to zrealizowane po wielu latach marzenie z dzieciństwa. Wspólnie z żoną długo szukaliśmy miejsca gdzie osiąść. Padło na Starową Górę i nigdy tej decyzji nie żałowaliśmy.  
- Pana najbliższa rodzina to...

- Rodzice, żona i synowie oraz w pewnym sensie grupa sprawdzonych przyjaciół - zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.  
- Czym się Pan zajmuje na co dzień?  
- Jestem pracownikiem Politechniki Łódzkiej, zajmuję się obsługą i nadzorem systemu telefonicznego uczelni.  
- Skąd tak nietypowe hobby jak telefony?  
- To historia związana z pierwszym młodzieńczym uczuciem. Miałem 12 lat, koleżanka z którą chodziłem do klasy bardzo mi się podobała i choć trudno w to uwierzyć, nie miałem śmiałości z nią porozmawiać. Ona miała w domu telefon i pomyślałem, że łatwiej będzie taką rozmowę przeprowadzić telefonicznie i w dodatku zaimponuję jej sam budując taki aparat. Zbudowałem go na podstawie wydanej broszury „Zrób to sam”. Uczucia koleżanki nie zdobyłem, pasja do telefonów rozwinęła się i pozostała do dzisiaj.

- Najcenniejszy eksponat w Pana zbiorach...  
„Szkieleton” wyprodukowany przez firmę LMEricsson w 1892r, konstrukcja telefonu wzorowana na kształt Wieży Eiffla, rysunek tego telefonu przez wiele lat stanowił logo firmy LM Ericsson.  
- Jak Pan lubi wypoczywać?  
- Aktywnie, na rowerze, pieszych wędrówkach i zwiedzaniu mało uczęszczanych urokliwych miejsc. Unikam kurortów, wszystkie są do siebie podobne. Można tam pojechać dwa razy. Pierwszy i ostatni.  
- Książka, która wywarła na Panu największe wrażenie...  
- „Komu bije dzwon” Ernesta Hemingwaya, pierwszy raz przeczytałem ją w wieku 15 lat, później jeszcze wielokrotnie do niej wracałem.  
- Skąd miłość do motocykli i rowerów?  
- Miłość do rowerów i motocykli zaszczepił mi tata. Pierwszy własny rower „Bobo” dostałem

w wieku 7 lat. Nie schodziłem z niego od rana do wieczora. Motocyklowe wyprawy z tatą na grzyby i nie tylko na grzyby, pamiętam do dzisiaj. Wiele z tych wyjazdów było z przygodami. Junak, SHL czy WSK potrafiły odmówić współpracy w najmniej oczekiwanym momencie. Własny „Chopper” to również realizacja tamtych dziecięcych marzeń.  
- Co uważa pan za swój największy sukces, a co za największą porażkę?  
- Sukces - zwycięstwo w wyborach samorządowych 2014 r. Porażka? Raczej rozczarowanie pewnymi osobami. Można tu użyć stwierdzenia: „Niekiedy po bliższym poznanju tracą...”  
- Jaka będzie pierwsza Pana decyzja po wygraniu wyborów na burmistrza?  
- Powołanie mojego zastępcy.  
- Co się zmieni w Pana życiu, jeśli wybory wygra ktoś inny?  
- Jestem przekonany, że ja wygram te wybory.

## Jubileusz OSP w Guzewie



Powstała w połowie lat dwudziestych XX wieku Ochotnicza Straż Pożarna w Guzewie obchodziła 90-lecie istnienia. Z tej okazji nie tylko przypomniano dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej i jej członków, ale też uhonorowano wysokimi odznaczeniami najbardziej zasłużonych strażaków. Z okazji jubileuszu strażacy z Guzewa otrzymali nowy sztandar ufundowany przez społeczność sołectwa Guzew



- Babichy, odsłonięto też na budynku remizy tablicę pamiątkową. Atrakcją uroczystości i jubileuszowego spotkania miejscowego społeczeństwa była wystawa starego sprzętu strażackiego.

(PO)